Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 135 Kraków, wtorek 17 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr. z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł. Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Amsterdam i Moskwa

Nasz korespondent wiedeński pisze nam:

Wiedeń można bez przesady nazwać miastem kongresów. W krótkich odstępach czasu obradował tu zjazd unji międzypalamentarnej, kongres internistów, światowy kongres policyjny, w ubiegłym tygodniu egzekutywa socjalistycznej międzynarodówki robotniczej, międzynarodowy kongres związków zawodowych i przygotowuje się zjazd esperantystów ze wszystkich stron świata. Jeżeli konkres Związków Zawodowych i obrady Egzekutywy socjalistycznej międzynarodówki nie znalazły w prasie niesocjalistycznej odpowiedniego echa i należytej oceny, to przypisać to należy tej okoliczności, że w dniu rozpoczęcia kongresu wykonany został zamach na kanclerza Seipla, co odwróciło uwagę opinji publicznej od toku rozpraw socjalistycznych, przykuwając ją do łoża boleści opatrznościowego męża stanu Austrji. A szkoda, — gdyż na kongresie socjalistycznym rozegrała się partja polityczna, która zasługiwała ze wszech miar na baczną uwagę ze strony nawet tych czynników, którzy stoją na przeciwnym biegunie drugiej czy trzeciej międzynarodówki.

Ale nietylko sam fakt rozegrania takiej partji, lecz uczestniczący w niej aktorzy budzić musieli najżywsze zainteresowanie. Europejska opinja publiczna przyzwyczaiła się od czasów pokoju w Brześciu Litewskim, względnie od ogłoszenia traktatu niemiecko-rosyjskiego w Rapallo widzieć zawsze Niemców kroczących u boku Rosjan, natomiast Francję i Anglję jako antypody niemiecko-rosyjskiej ententy, tak, że już samo odwrócenie ról wywołać musi zdumienie. Kiedy mianowicie delegat angielski Bramley w dyskusji nad stosunkiem socjalistycznych związków zawodowych do analogicznych związków w Rosji wystąpił z wnioskiem pozyskania związków komunistycznych, względnie inkorporowania ich do organizacji międzynarodowej, sprzeciwili się temu w pierwszym rzędzie delegaci niemieccy Sassenbach i Grenmann uważając taką inkorporację za zgubną dla całej organizacji. Związki zawodowe, argumentowali reprezentanci Niemiec, powinni zachować swoją niezależność od politycznych partyj klasy robotniczej, co jednak nie wyklucza wspólnej z niemi walki w obronie zawodowych interesów robotników. Taka wspólna walka jest nie do pomyślenia z partjami komunistycznemi, gdyż te nie uznają autonomji związków zawodowych, w praktyce nadużywają związków do walk politycznych i w ten sposób osłabiają bitność proletarjatu. I stała się rzecz dziwna. Kiedy odnośna komisja przedłożyła kongresowi rezolucję zredagowaną w duchu delegatów niemieckich, wystąpili przeciw niej na plenum reprezentanci angielskich związków zawodowych i przeforsowali modyfikację w tym kierunku, że należy kontynuować usiłowania zmierzające do zbliżenia związków zawodowych skupionych pod flagą Amsterdamu z związkami zrzeszonymi w centrali moskiewskiej. Negatywne stanowisko Niemców wobec Moskwy stoi bezsprzecznie w związku ze znaną aferą Bozenhardta, która zaciążyła na stosunkach między Moskwą a Berlinem, podobnie jak kompromisowość angielską odnieść należy do tego faktu, że po formalnem uznaniu sowjetów przez Anglję i rozpoczęciu pertraktacyj handlowo-gospodarczych z Rosją, angielscy robotnicy wyciągają tylko konsekwencję z nowej politycznej sytuacji i bronią zasady, że z chwilą, gdy chce się z kimś wejść w normalne stosunki polityczne i handlowe, nie można go równocześnie wykluczyć z organizacji o charakterze międzynarodowem. Niemcy jako obrońcy ekskluzywności Amsterdamu a Anglji w roli popleczników Moskwy — to najlepsza ilustracja zmian zaszłych w Europie od czasu, gdy w Foreign Office rządy sprawuje Macdonald.

Myliłby się jednak ten, kto w tem zachowaniu się Anglików dopatrywałby się zasadniczej zmiany mentalności angielskiej. Praktyczny Anglik umie dokładnie rozróżnić teorję od praktyki i o ile ze względów taktycznych modyfikuje czasem swoje teorje, o tyle nieugiętym pozostaje tam, gdzie chodzi o praktyczne ich zastosowanie. Okazało się to z całą jaskrawością w dyskusji na temat walki przeciw militaryzmowi i wojnie, stanowiący jeden z ważnych bardzo punktów porządku dziennego Kongresu Związków Zawodowych. Rezolucja antywojenna proponowana przez komisję odnawia obowiązek związków zawodowych do zwalczania niebezpieczeństwa wojny nieustanną propagandą i poleca uniemożliwić wybuch wojny przy pomocy uchylenia się od służby wojskowej i strajku generalnego, a więc unieruchomienia przemysłu wojennego i transportu materjałów wojennych. Jakże zachował się delegat angielski Ben Tillet, weteran i twórca angielskich związków zawodowych? Otóż oświadczył on ni mniej, ni więcej, że na wypadek wybuchu wojny uważa za swój obowiązek stanąć w obronie Anglji... Od delegacji, broniącej tezy kooperacji Amsterdamu z Moskwą na gruncie związków zawodowych jest takie stanowisko najwybitniejszego jej przedstawiciela conajmniej dziwne. Zrozumiałem stanie się to stanowisko tylko wtedy, gdy sobie uświadomimy, że sabotowanie wojny leży w dziedzinie życia praktycznego, natomiast należy kontynuowanie usiłowań, zmierzających do pogodzenia Amsterdamu z Moskwą do sfery teorji i to tak długo, jak długo między rządem angielskim a rosyjskim nie dojdzie do zgody in puncto długów wojennych i prawa własności w Rosji. Kompromisowość angielskich delegatów na międzynarodowym kongresie związków zawodowych jest więc tylko przedłużeniem konferencji londyńskich między Rosją a Anglią, jest teoretycznem ustępstwem na rzecz Moskwy kosztem międzynarodówki w Amsterdamie. Taktyka płacenia cudzym kosztem należy zaś już do tradycyj polityki angielskiej.

Djarjusz z dnia 16 czerwca

— W sobotę popoł. poseł polski Skirmunt podejmował w Londynie w salonach poselstwa przybyłych celem zwiedzenia wystawy w Wembley kupców i przemysłowców polskich. W czasie przyjęcia przemawiał poseł Wartalski, który podkreślił doskonałą sposobność zacieśnienia stosunków z kupiectwem angielskiem i dziękował ministrowi Skirmuntowi za poczynione ułatwienia.

— Greckie zgromadzenie narodowe uchwaliło votum zaufania rządowi Papanastaziu 199 głosami przeciw 121.

— Wedle doniesienia Tel. Comp. z Meksyku, przyszło do konfliktu między posłem Wielkiej Brytanji w Meksyku a prezydentem Obregonem. Prezydent Obregon zakazał posłowi opuszczać gmach poselstwa, oraz polecił policji otoczyć gmach poselstwa angielskiego.

— Rząd finlandzki uchwalił amnestję 200 żołnierzy czerwonej gwardji, osadzonej w więzieniu za udział w powstaniu bolszewickiem. Między innymi wypuszczony został na wolność znany przywódca robotników Hanninon.

TELEGRAMY

z 16 czerwca 1924

Trocki się usprawiedliwia

Moskwa (Tel. wł.) W przemówieniu, wygłoszonem na zjeździe uczonych, **Trocki zaprzeczył kategorycznie** rozpowszechnionej w prasie zagranicz. wiadomości, jakoby w przemówieniu swojem w Podolsku oświadczył się **za koniecznością zajęcia Besarabji**, co byłoby pierwszym krokiem do zajęcia Konstantynopola i cieśnin tureckich. Trocki zaznaczył, że w tym roku nigdzie podobnej mowy nie wygłaszał. Zajęcie tureckich cieśnin byłoby sprzeczne z polityką rządu sowieckiego, tem bardziej, że rząd ten dopomógł Turcji do zdobycia wolności oraz prawa stanowienia o swoim losie.

Herriot o powodach powołania gen. Nolleta

Paryż. (PAT.) Herriot oświadczył dziennikarzom, że dlatego skłonił generała Nolleta do przyjęcia teki ministerstwa wojny, ponieważ generał ten zna **najlepiej sytuację Niemiec**. Niemcy mają zamiar postąpić obecnie tak jak postąpiły po pokoju w Tylży. Wychowują oni młodzież wojskowo. — Wobec Niemiec, gabinet mój, powiedział Herriot, będzie występował pojednawczo z najlepszą wolą i uczynimy wszystko, aby pomóc młodej demokracji niemieckiej. Jednak wobec nacjonalizmu niemieckiego i wobec niemieckiej reakcji będziemy nieubłagani. **Nacjonalizm niemiecki znajdzie w nas bezwzględnego przeciwnika,** gdyż zadaniem naszem jest bronić nie tylko praw Francji, lecz także i praw demokracji całego świata.

Po zamordowaniu posła Matteottiego

Dymisja po dymisji

Rzym. (Tel. wł.) Aj. Stefani donosi, że podsekretarz stanu ministerstwa spraw wewn. Finzi, którego nazwisko złączono z zabójstwem popełnionem na osobie Mateottiego, podał się do dymisji, aby w ten sposób uzyskać możność bronienia się przeciw oszczerstwom. Mussolini przyjął dymisję, przyczem wezwał przeciwników Finziego, aby sprecyzowali zarzuty swe przeciw niemu. Kierownik biura prasowego prezydjum rady ministrów Rossi,, podał się do dymisji również z podobnych powodów. — Mussolini przyjął i tę dymisję i uznał powody jej za słuszne pod względem osobistym i politycznym. Wzburzenie z powodu zamordowania posła socjalistycznego Metteotiego wzrasta. „Tribuna" podaje wiadomość o mobilizacji milicji faszystowskiej. Decyzja partji opozycyjnej wstrzymania się od udziału w pracach parlamentu może pociągnąć poważne konsekwencje, gdyż Mussolini oświadczył, iż nie zezwoli na przeprowadzanie politycznych kombinacyj na podstawie tego zajścia.

DALSZE ARESZTOWANIA.

Rzym. (Tel. wł.) Aresztowani w sprawie morderstwa dokonanego na pośle Matteottim w dalszym ciągu wypierają się winy. Poszukiwania są prowadzone także w Monte Botondo gdzie również widziano dwa podejrzane automobile. Fillipelege aresztowano w pociągu zdążającym do Florencji, który dogonił automobil policyjny. Pisma donoszą też, że Fillipeli miał uciec. „Messagero" donosi, że także **szereg finansistów z Banca Commerziale został uwięziony.** Pismo przypomina, że za inicjatywą sekretarza stanu Finziego finansiści z Banca Commerziale przystąpili jako udziałowcy wydawnictwa „Corr. d'Italia".

Nowy rząd francuski

Paryż. (PAT.). Gabinet Herriota został ukonstytuowany w następującym składzie:

Herriot prezydjum gabinetu i sprawy zagraniczne; Renould sprawy zagraniczne; Chautemps sprawy wewnętrzne; generał Nollet minister wojny; Dumesnil marynarka; Clementel finanse; Francois Albert oswiata publiczna; Raynaldi handel; Queille rolnictwo; Daladier kolonje; Justin Godard praca; Dalbiez okolice oswobodzone; Bolvier Lapierre emerytury. Ustanowiono cztery podsekretarjaty stanu, a mianowicie poczt, który objął Pierre Robert, marynarki handlowej, który objął Mayer, rolnictwa Loraine Eynec i nauk technicznych Moro Giaferri.

W skład nowego gabinetu wchodzi czterech senatorów, 13 deputowanych i niebędący członkiem parlamentu generał Nollet. Czterej senatorzy należą do lewicy demokratycznej (radykalnej i radykalno-socjalistycznej). Co do deputowanych, to teki rozkładają się w następujący sposób: 2 lewica radykalna, 8 radykali i radykali socjaliści, 3 republikanie-socjaliści. Nowa Rada gabinetowa odbędzie pierwsze posiedzenie, jutro przed południem o godzinie 10. Pierwsze posiedzenie Rady ministrów w pałacu Elizejskim odbędzie się w poniedziałek o godzinie 16-tej.

POROZUMIENIE NIEMIECKO-FRANCUSKIE NA PODSTAWIE GOSPODARCZEJ.

Karlsruhe. (PAT.). Na odbywającej się tutaj konferencji stronnictwa ludowego wygłosił minister spr. zagr. **Stresemann** dłuższą mowę, w której o nowym rządzie francuskim wyraził się, jak następuje: Nie mamy żadnych złudzeń, ani też żadnych uprzedzeń. Zadaniem naszem jest wynalezienie linji postępowania, gwarantującej współżycie Francji i Niemiec, stojących wobec tychsamych zagadnień finansowych i gospodarczych. Zdaniem Stresemanna jedno jest tylko wyjście dla Niemiec z dzisiejszej ciężkiej sytuacji, a mianowicie **porozumienie na podstawie gospodarczej.**

ADMIRAŁ TIRPITZ O NOWYM RZĄDZIE FRANCUSKIM.

Berlin. (PAT.). W rozmowie z przedstawicielem „Deutsche Allg. Ztg." admirał **Tirpitz** wyraził zapatrywanie, że pod pokrywką demokratyzmu nowy rząd francuski **będzie kontynuował politykę Poincarego.** Co do rządów w Niemczech, Tirpitz uważa rząd koalicyjny, w którym zasiadali nacjonaliści za jedyny sposób wyjścia dla Niemiec i potępia Eberta za jego ukrytą akcję przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy. Na zakończenie podkreślił Tirpitz, że nigdy nie był wrogiem Francji.

Po replice premjera Grabskiego

(L. R.) W onegdajszem przemówieniu prezesa ministrów Grabskiego jedynie rzeczową była odpowiedź na uwagi ugrupowań sejmowych dotyczące spraw gospodarczych. Premjer uważa, że obecny jego gabinet stoi pod znakiem sanacji skarbu, dla tej nanacji został utworzony i dzieła rozpoczętego dokonać winien. I dla tego wnosi o dalsze pełnomocnictwa na pół roku. Ofiarność wszystkich sfer społecznych na rzecz skarbu państwowego nie będzie już w roku przyszłym tak, jak obecnie niezbędną, o ile pełnomocnictwa żądane zostaną uchwalone przez ciała prawodawcze.

Premjer wykazał, że nie naciskał tak śruby podatkowej, jak to Sejm zawotował. Sejm z r. z. uchwalił miljard podatku majątkowego. Wypadało

MAHATMA GANDHI

w świetle książki Rollanda

(Dokończenie)

Fascynujący wpływ, jaki Gandhi wywiera na masy, tłumaczy się tem, że on zogniskował w sobie dążenia rozproszone swego narodu, w którego podświadomych tajniach istnieje od lat tysięcy ta sama chęć czynienia z siebie ofiary i dojścia do doskonałości przez ból i cierpienie.

Z tych założeń wynika metoda walki, opracowana we wszystkich najdrobniejszych szczegółach przez Gandhiego i specjalny komitet.

Walka Hindusów o uzyskanie samorządu ma polegać jedynie na niewspółdziałaniu z rządem (noncooperation), na cichym, bezgwałtownym oporze, unikającym wszelkich prowokacyj i rozlewu krwi.

Na dane przez Gandhiego w r. 1920 hasło, całe Indje w jeden dzień wstrzymują się od pracy, i manifestują rozpoczęcie walki postem i modlitwą (Hartal). Poczem Gandhi pierwszy a za nim tysiące Hindusów zwracają rządowi odznaki honorowe od niego pochodzące, rezygnują ze stanowisk rządowych, dzieci i młodzież porzucają szkoły i uniwersytety, trybunały i sądy są bojkotowane, poczta nie jest przyjmowaną. Jedną z głównych zasad mającą uniezależnić Hindusów od Anglji, ma być niezależność ekonomiczna (Swaeleski), polegająca na tem, że Hindusi mają bojkotować bezwzględnie towary angielskie, a sami sobie wytwarzać wszystko potrzebne.

Gandhi potępia przedewszystkiem wykwit cywilizacji europejskiej: maszynę: ona wywołuje zło, ona jest wcieleniem szatana. Przez nią chęć nienasycona zysku, a co za tem idzie, wyzysku szerokich mas i ich upadek.

Biada, jeżeli Indjanie zmaszynizują się tak, jak Europa. Indje istniały zawsze, od lat tysięcy i wystarczały same sobie, miały odwieczną mądrość i własny puls życia; narody jedne upadały, inne dźwigały się z niebytu, a Indje trwały i przetrwały. Zdobyły sobie panowanie nad sobą samym i wiedzę szczęścia. Nie chcą one i dziś zmechanizowania. Chcą powrócić do starych, domowych urządzeń, do kołowrotka i pługa.

Ten kult kołowrotka propaguje Gandhi gwałtownie. W każdym domu, w każdej szkole niechaj stanie kołowrót, i od młodości niech dziecko przędzie i zarabia samo na życie. Kraj wybitnie rolniczy, jakim są Indje, musi sobie sam wystarczyć.

W istocie tysiące i miljony poszły za jego wołaniem. Indje całe od jednego końca po drugi rozpoczęły prząść i wyrabiać tkaniny własne, jak w czasach patrjarchalnych. Wszyscy wyznawcy zasady nie współdziałania z rządem, noszą odzienie z tych tkanin sporządzone. Palono na stosach tkaniny i drogocenne wyroby angielskie, które Gandhi nazwał odzieniem zbrodniczem, bo wytwarzanem dzięki wyzyskowi ciężkiej pracy.

Gandhi nie mści się na ludziach; mści się na rzeczach. Ale wyzwolić kraj z należności materjalnej — to był początek. W ślad za tem iść musi wyzwolenie stokroć ważniejsze: z zależności duchowej. Gandhi propaguje ciągłe z ogromnym entuzjazmem i niesłabnącą siłą postulat wychowania i szkoły narodowej, hinduskiej, wolnej od wpływów zangrenowanej kultury Zachodu.

Zakłada szereg takich szkół, a przedewszystkiem szkołę dla nauczycieli w Ahmedabad, mającą wychowywać pedagogów, oddanych sprawie wyswobodzenia narodu.

Rząd angielski zrazu nie bardzo rozumiał co się dzieje, powoli jednak zaczyna ogarniać sytuację; przejrzał zupełnie, gdy kongres narodowy całych Indji, zebrany w grudniu 1920 r., jako jeden z pierwszych punktów konstytucji przyjął zasadę Gandhiego uzyskania samorządu „przez wszystkie dostępne środki pokojowe i prawne". Co więcej, kongres oświadczył, że nie-współdziałanie z rządem pójdzie w razie niezrozumienia i braku dobrej chęci tegoż, jeszcze dalej i że podatki nie będą płacone.

Wówczas rząd zrozumiał, że w jego dotąd tak cudownie zorganizowanem i urządzonem państwie tworzy się drugie państwo, podziemne ale silne i że zagraża potędze imperjum.

Zamiast wdać się w pertraktacje, rząd pod błahymi pozorami wkraczał siłą, ilekroć przychodziło do najmniejszych zaburzeń i krwawo je tłumił, miast wdać się w układy, możliwe jeszcze w tem stadjum, okazywał brutalną siłę miecza przeciw bezbronnym.

Dzieje tej walki wypełniają rok 1921 i 1922. — Gandhi pociąga do współpracy parjasów, wyrzuconych dotąd poza nawias życia społecznego i kobiety. Coraz szersze kręgi zatacza ruch zwalczania rządu jedynie siłą ducha i miłości.

Niejednokrotnie, wbrew surowym zakazom

zatem na ten rok 333 mil., na pół roku 166 mil., tymczasem premjer do 1 lipca nie spodziewa się wydobyć więcej, jak 115 miljonów.

Ważnem jest oświadczenie premjera co do kredytów. Zaznaczył, że udzielanie kredytu na to tylko, żeby dalej produkować, nie zgadzałoby się z celem sanacji. Kredyt nie może sprzyjać drożyźnie, lecz potanieniu. Chodzi o obniżenie cen zwłaszcza na artykuły pierwszej potrzeby, a nie o ułatwianie za pomocą kredytu magazynowania towarów.

Pogląd niewątpliwie słuszny. Jednak pamiętać trzeba, iż fabryki stać nie mogą, gdyż bezrobocie i armja głodujących, tak łatwych do podporządkowania się agitacji wywrotowej, zgubnej dla państwa, to klęska nie mniejsza od upadku waluty.

Przemysł musi mieć warunki niezbędne do istnienia i rozwoju, musi mieć kredyt dogodny i państwo kredyt ten i zarządzenia właściwe, umożliwiające prowadzenie przedsiębiorstw zapewnić winno. W tem dążeniu rządowi dopomagać muszą organizacje przemysłowców, dbając zarazem, aby poszczególne przedsiębiorstwa nie wykorzystywały przyznawanych kredytów dla ciasnych egoistycznych celów i nie pomagały magazynowaniem towarów wzrastaniem drożyzny.

Podkreślić należy z uznaniem zapowiedź premjera zerwania z systemem protekcyjnym co do gotowych tanich ubrań, bielizny i obuwia. Chciwość niepomierna wzbogaconych szewców i krawców zbyt się dawały we znaki zwłaszcza zubożałej i przeważnie źle wynagradzanej inteligencji pracującej.

Mowę swoją premjer zakończył życzeniem, aby w tym roku uwydatniła się umiejętność zharmonizowania się sprzecznych interesów wsi i miasta, przemysłowców, robotników i urzędników. Życzyćby tego istotnie należało dla dobra Polski.

Odroczenie rozprawy
o zajścia listopadowe

Kraków, 16 czerwca.

Trybunał odroczył dzisiejszą rozprawę do dnia jutrzejszego, a to z powodu tego, że sędzia przysięgły Roman Kubalski, mimo nadejścia godziny 10-tej nie zjawił się w budynku sądowym.

Natychmiastowe wywiady Dr. Markiewicza, przew. Trybunału wykazały, że sędzia Roman Kubalski wyjechał w sobotę wieczór do Zakopanego, odwożąc tam żonę i że miał wrócić już wczoraj w niedzielę, względnie dziś rano, z powrotem do Krakowa.

O ile więc pokaże się, że Roman Kubalski zachorował, to w skład ławy przysięgłych wejdzie jutro pierwszy zastępca i rozprawa potoczy się dalej. O ile zaś przyczyną jego niestawiennictwa jest tylko spóźnienie się na pociąg, to skład ławy przysięgłych nie ulegnie w dalszym biegu rozprawy żadnej zmianie.

Zamówienia kolejowe dla hut górnośląskich

Katowicka dyrekcja kol. państw. komunikuje: Ministerstwo kol. żel., chcąc przyjść z pomocą przemysłowi w województwie śląskiem i zapobiedz bezrobociu, poczyniło zamówienia na dostawę szyn w Hucie Pokoju 10.000 tonn i w Królewskiej Hucie 8.000 tonn. Dostawy mają być uskutecznione w 4 równych miesięcznych partjach do 15 października br. Tytułem zaliczki wpłaciła dziś dyrekcja kol. państw. w Katowicach w Hucie Pokoju i Hucie Królewskiej 50 prc. wartości pierwszej dostawy. Dalsze zaliczki wypłacać będzie dyrekcja kolei również w wysokości 50 prc. wartości każdorazowej dostawianej co miesiąc partji szyn.

Dzień dobry!

ŚWIŃSTWO.

Człek bez żalu świnię zjada
Krzywdzi ją — ha! trudna rada,
Lecz jej większą krzywdę czyni
Łżąc współludzi — mianem świń.

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 16 czerwca

(d) **TRZECI DZIEŃ POBYTU BISKUPÓW FRANCUSKICH W KRAKOWIE.** Dziś o godzinie 10½ rano wycieczka biskupów francuskich udała się do zakładu OO. Misjonarzy na Stradomiu, gdzie zwiedzała zakład oraz była na poranku, w którym uczestniczyli wychowankowie OO. Misjonarzy. O godz. 2.10 udają się biskupi francuscy do Częstochowy, gdzie zabawią jeden dzień .

(d) **WYCIECZKA PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH W KRAKOWIE.** W sobotę i niedzielę bawiła w Krakowie wycieczka pracowników komunalnych z Królewskiej Huty w liczbie około 80 osób pod kierownictwem inż. Ferdynanda Strzały. Wycieczka zwiedziła miasto i była witana w magistracie przez wiceprez. Wielgusa wczoraj o 10 arno. W pierwszym dniu pobytu goście byli obecni na przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego.

NOWA PLACÓWKA HANDLOWA została otwartą w ubiegłą sobotę przy ul. Karmelickiej 21 w domie OO. Karmelitów, pod firmą St. Wojciechowski i R. Żak. Nowy lokal sklepowy wytwornie i czysto urządzony, został poświęcony przez przeora OO. Karmelitów ks. Walczaka w asystencji O. Adama. Po poświęceniu lokalu, gospodarze przyjmowali obecnych gości skromną ucztą, która wśród serdecznych toastów przeciągnęła się do późnej nocy. Nowo otwarty sklep będzie prowadził artykuły kosmetyczne, drogueryjne, a także farby i lakiery. Przy dzielnem kierownictwie p. St. Wojciechowskiego, długoletniego fachowca tej branży, wkrótce uzyska ta placówka szerszy krąg klijentów dzielnicy, która dotychczas była pozbawioną tego rodzaju handlu.

WYJAZDY DO BAWARJI. Wobec nieustannie napływających podań cudzoziemców o udzielenie im pozwolenia na wjazd do Bawarji, poselstwo niemieckie w Warszawie komunikuje, że rozporządzenie bawarskie z roku 1921, wymagające od cudzoziemców specjalnego bawarskiego pozwolenia na wjazd zostało zniesione w kwietniu 1924 r., wobec tego na wjazd do Bawarji i pobyt w bawarskich miejscowościach kuracyjnych wystarczy jedynie wiza niemiecka. Specjalne pozwolenia bawarskie są dla celów tych zbyteczne.

O PRZERACHOWANIU ZOBOWIĄZAŃ PRYWATNO-PRAWNYCH. Już wyszło i jest do nabycia w Księgarni Gebethnera i Wolffa. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, z motywami i objaśnieniami oraz dodatkiem dla nieprawników, opracowanemi przez prof. Fryderyka Zolla i Dra Bronisława Hełczyńskiego. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena Zł. 5.50.

(d) **ZMNIEJSZENIE SIĘ WYCHODŹTWA POLSKIEGO DO FRANCJI.** Jak się dowiadujemy, w kołach misji francuskiej w ostatnim czasie daje się zauważyć olbrzymie zmniejszenie się ilości robotników chętnych do wyjazdu do Francji. Jak się dowiadujemy, związek rolników francuskich zgłosił ostatnio zapotrzebowanie na kilka tysięcy robotników rolnych, a na podstawie ostatniego doświadczenia można liczyć, że zapotrzebowanie to ani w dziesiątej części nie zostanie pokryte. Powodów tego ciekawego zjawiska jest kilka. Głównie wpłynęła na to zniżka waluty francuskiej.

POPIS UCZNIÓW konc. szkoły śpiewu prof. St. Bursy, odbędzie się w piątek d. 20 bm. o g. 8 wieczór w sali Starego Teatru. Na program tej najstarszej, zaszczytnie znanej uczelni śpiewackiej złożą się pieśni, arje operowe oraz duety i tercety. Popis zakończy wykonanie III aktu nieznanej w Krakowie opery A. Münbejmera „Mściciel". Bilety sprzedaje firma braci Lipskich.

CENY PENSJONATÓW W KRYNICY. Tymczasowa Komisja uzdrowisk w Krynicy uchwałą z dnia 6 maja 1924 na zasadzie art. 34 ustęp 8 ustawy o uzdrowiskach we własnym zakresie działania uchwaliła ceny mieszkań wynajmowanych kuracjuszom w Krynicy. Ceny te uznało Województwo za wygórowane i stosownie do rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych (Generalnej służby zdrowia) decyzją z dnia 14 czerwca br. L. 5244 zmieniło, względnie sprostowało uchwalone przez Komisję uzdrowiskową w Krynicy na posiedzeniu w dniu 6 maja 1924 ceny w sposób następujący: 1) pokoje 1 lub więcej osobowe od 3—6 zł. dziennie; 2) pokoje poddaszowe od 1—3 zł.; 3) pokoje włościańskie od 1—2 zł.; 4) pokoje hotelowe o 25% drożej; 5) pokoje luksusowe do 10 zł. dziennie. Werandy oszklone nieprzechodnie 50% cen sąsiednich pokoi. Koszta utrzymania w pensjonatach I. klasy 7 zł. dziennie; II. klasy 6 zł. Do cen pokoju może być doliczony 5% dodatek gminny i należna na razie nieustalona opłata za światło elektryczne.

BEZPŁATNA NAUKA PŁYWANIA W Y. M. C. A. — W poniedziałek dnia 16 czerwca rozpoczyna Y. M. C. A. tygodniowy kurs bezpłatnej nauki pływania i ratowania tonących w pływalni w parku krakowskim. Z nauki tej korzystać mogą chłopcy w wieku od 10 do 18 lat, według następującego programu: chłopcy od lat 10 do 12 codziennie o godzinie 6 rano; chłopcy od lat 12 do 15 codziennie o godzinie 7 rano; chłopcy od lat 16 do 18 codziennie o godzinie 8 rano. Po bezpłatne karty przyjęcia na tydzień nauki pływania zgłaszać się należy do Y. M. C. A. ul. Retoryka L. 1. od czwartku dnia 12 czerwca począwszy. Wobec licznych wypadków utonięcia w Wiśle, jakie corocznie się powtarzają, akcję zapoczątkowaną przez Y. M. C. A., będącą jedynym skutecznym sposobem zapobieżenia w przyszłości tak częstym wypadkom zatonięcia, należy jak najgoręcej poprzeć.

Gandhiego przychodzi do krwawych starć między tłumem a policją. Gandhi dał hasło walki bezgwałtu, ale hasło to rzucone w tłum działało inaczej. Szlachetny, wielki mistyk idealista nie liczył się z ciemnymi instynktami tłumu. Pojęcia swoje zrodzone w ogniu szlachetnej i nawskróś niepokalanej duszy, przenosił na szeroki ogół i z przerażeniem musiał widzieć tak bardzo odmienne od swoich założeń działanie.

Był przywódcą, na jego skinienie masy ożywały i chciały czynu, ale on nie dawał hasła czynu. Jedynem jego hasłem było: czekać i czynić z siebie ofiarę; tem, sądził, skłoni rząd do ustępstw. Rozruchy i zamieszki, które w różnych stronach Indji wybuchały i pociągały za sobą życie tysięcy ofiar, napełniały go przerażeniem i bólem.

Trzy razy, gdy widział zupełne niezrozumienie i złą wolę ze strony rządu, dawał hasło do wypowiedzenia posłuszeństwa cywilnego i trzy razy cofał je z powrotem, czując, że Indje nie są jeszcze dojrzałe, by wywalczyć wolność walką bez krwi.

Przebiegał Indje wzdłuż i wszerz, by uspokajać wzburzone prowokacjami rządu masy. — Pracuje bez wytchnienia; pociąga muzułmanów, łączy ich i ich interesy z interesami Hindusów, przez co osłabia politykę rządu, polegającą na tem, by utrzymywać wieczyste rozdwojenie między temi dwoma rasami.

Rząd ściga bezwzględnie zwolenników niewspółdziałania. Tysiące ich, Hindusów ze szlachetnych rodów, zamyka we więzieniach, tysiące nowe zajmują ich miejsca.

Indje całe płoną świętym ogniem poświęcenia bezwzględnego dla sprawy. Gandhi otrzymuje z rąk kongresu narodowego władzę dyktatora, jest bożyszczem mas. Ale ten nieskazitelnie prosty człowiek boi się mas i ich wzburzenia. Czuje niedługo przed aresztowaniem, że rozpętał wbrew swej najgłębszej woli ich krwawe instynkty. Czuje, że broń, którą walczy, może być obosieczną. Za nic nie chce, by Hindusi byli tymi, którzy krew przelewają *).

Dlatego może z wewnętrzną radością wita swe uwięzienie 18 marca 1922 r. odbywa się proces. Za agitację przeciwpaństwową Gandhi zostaje skazanym na sześć lat więzienia. Jak wiadomo, obecny premjer angielski Macdonald dał rozkaz uwolnienia Gandhiego). Gandhi nie złorzeczy tej karze. Zdaje mu się wręcz przeciwnie, że ruch, który zapoczątkował, a który zaszedłby może na manowce, wyszlachetnieje i skrystalizuje się w swej najczystszej postaci jego wyznawców, gdy jego nie stanie. Sam bierze na siebie całą winę za nieprzewiniony rozlew krwi i uważa karę za odkupienie.

„Wycierpiałbym wszystkie poniżenia, wszystkie męczarnie, wygnanie i nawet śmierć, aby tylko powstrzymać ruch nasz od tego, by się stał gwałtem, albo zwiastunem gwałtu".

I nie omyliło go przeczucie. Wyznawcy jego skupili się po jego aresztowaniu mocniej w bohaterskiem cierpieniu i cichym oporze. Boskie słowo wodza przeniknęło do głębi duszy narodu, „nowy heroizm, zrodzony z cierpienia, powstał na ziemi, nowa wojna ducha".

Duch Indji, śpiący od wieków snem kamiennych świątyń i odwiecznych lasów, zbudził się i powstał na słowo Gandhiego, który był i jest jeszcze jednym wcieleniem starych prawd hinduskich, tych samych, które głosił Budda przed dwoma tysiącami lat.

Gandhi wskrzesił z letargu cienie olbrzymów, siły przeszłości; na jego głos powstały; naród cały, złożony do trumny zmartwychwstał w nim i ożył.

Olbrzymi ruch, epokowy w następstwa, który ma wyzwolić 300 miljonów ludzi i wrócić im ich własne ja — jest zarazem posłannictwem dla całego świata, posłannictwem Indji, brzmiącem: „Czyńmy ze siebie ofiarę".

Nasza walka, oświadcza Gandhi, — ma za cel przyjaźń z całym światem. Epoka bezgwałtu nastała między ludźmi i ona pozostanie. Jest ona zwiastunką pokoju świata.

W. K.

*) Tu leży również źródło niezrozumienia Gandhiego, przez drugiego wielkiego Hindusa Tagorego. Uznaje on czystość założeń Gandhiego, ale widzi wyraźniej niż tamten, skażenie jego założeń już u jego uczniów, którzy tworzą nową ewangelję narodu o dość ciasnym horyzoncie. Tagore, dusza nawskróś poetyczna, w wieczności zapuszczająca swe korzenie, bytująca poza przestrzenią i czasem, którego wskazań nie rozumie, Tagore, który w Europie zostawił wielu bliskich i szczerych przyjaciół z pośród jej wybranej elity, mającej odwagę zerwać z przesądami nacjonalizmu, uważa zasady zacieśnienie narodowe, prawie szowinistyczne.

(d) **PRZYJAZD WYBITNEGO UCZONEGO RUMUŃSKIEGO DO KRAKOWA.** Jak nam donoszą, w środę dn. 18 bm. przybywa do Krakowa profesor uniwersytetu bukareszteńskiego p. Mikołaj Jorga. Wybitny ten uczony rumuński, będący gościem uniwersytetu Jag. wygłosi w auli Uniwersytetu 2 odczyty w języku francuskim, a mianowicie dnia 18 bm. o godz. 5 popoł. na temat: „Rumunja a włoskie wpływy ekonomiczne i artystyczne na wschodzie", a następnego dnia 19 bm. o godzinie 7 wieczorem na temat: „Główny przedstawiciel poezji rumuńskiej XIX wieku: Eminescu". Nadto w piątek 20 bm. wygłosi odczyt popularny z przeźroczami świetlnemi.

(d) **TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W KRAKOWIE.** Sensacją dnia wczorajszego stał się krwawy dramat rodzinny, jaki rozegrał się w kamienicy l. 22, przy ul. Pędzichów. P. Michał Zatorski po burzliwej scenie z żoną swą Magdaleną, dobył nagle rewolweru i skierował go w stronę małżonki. Padł strzał. Kula przeszła przez szyję ofiary, która padła na ziemię, brocząc krwią. Zatorski widząc zbrodnię, strzelił sobie w skroń. Na odgłos strzałów nadbiegli sąsiedzi, którzy wezwali natychmiast pogotowie ratunkowe. Po opatrzeniu lekarz dyżurny przewiózł ofiarę dramatu do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie natychmiast przeprowadzono operację. Stan Zatorskiej nie jest groźny, natomiast jej męża bardzo ciężki. Powodem czynu była zazdrość.

(d) **BUDOWA „DOMU ZDROWIA" DLA FUNKCJONARJUSZY POLICYJNYCH.** Jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich dni zawiązał się w Krakowie pod protektoratem p. wojewody Kowalikowskiego, prez. m. Federowicza i okr. komendanta P. P. p. Pilcha, komitet dla budowy „Domu zdrowia" dla żołnierzy policyjnych w Zakopanem.

Dom ten ma stanąć sumptem 100.000 złotych i zbieranie składek na ten cel już rozpoczęto.

Sądzić należy, że całe społeczeństwo Polski nie odmówi poparcia w każdej formie tego szczytnego zamierzenia.

Dochód z urządzonego w św. Bożego Ciała festynu policyjnego na Woli Justowskiej zostanie w całości przeznaczony na budowę „Domu Zdrowia".

KSIĄŻKI DLA KRESÓW. Otrzymujemy następujące pismo: „Głód książki nigdzie nie daje się odczuwać tak silnie jak na Kresach Rzeczypospolitej. Ludność uboga lub mało uświadomiona nie może lub nie chce kupować książek polskich. Cierpi na tem przedewszystkiem szkoła. Dostarczenie podręczników rozstrzyga częstokroć o tem, czy szkoła ma być polska. Działalność naszego szkolnictwa bez poparcia jej potrzebną ilością podręczników szkolnych nie może się dostatecznie rozwijać. — Szkołom brak wszelkich bibljotek polskich. Wszystko trzeba stworzyć, wszystkiego dostarczyć jaknajprędzej, jeżeli chcemy, by kultura polska naprawdę objęła Kresy. Na Rząd nie możemy się w obecnej chwili oglądać. Społeczeństwo polskie musi samo przyjść sobie z pomocą. Szereg kulturalno-oświatowych organizacyj akademickich stworzył pod egidą Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, Komitet dla zbiórki książek dla Kresów. — Komitet ten apeluje do całego społeczeństwa a zwłaszcza do Młodzieży Szkolnej i do nauczycielstwa, by pospieszyło z pomocą Dziatwie Szkolnej na Kresach. Analogiczna zbiórka przeprowadzona już została po większych miastach Rzeczypospolitej. Sam Poznań dostarczył przeszło dwa wagony książek dla Kresów. I my nie pozostaniemy w tyle! Składajmy na ten cel używane podręczniki szkolne i książki do czytania stosowne do bibljotek szkolnych lub nauczycielskich. Niech każdy pomyśli, że ofiarowana przez niego książka może się przyczynić do obudzenia jednej duszy polskiej i powrócenia jej ojczyźnie! Książki dla Kresów należy składać w Zarządzie Głównym Towarzystwa Szkoły Ludowej, Kraków ul. Św. Anny Nr. 5 (dla Komitetu zbiórki książek dla Kresów).

(d) **Z OBRAD KOMISJI BUDŻETOWEJ.** Onegdajsze posiedzenie Komisji budżetowej było poświęcone dalszym działom budżetu. Przyjęto dział VI (upiększenie miasta) przyczem rozwinęła się dyskusja nad sprawą przywrócenia plant Dietlowskich. Przy dziale II. dr. Müller poruszył sprawę pomieszczenia gruźliczych w zakładach sanitarnych na Prądniku. Fizyk dr. Janiszewski odparł, iż w sprawie toczą się rokowania ze rządem. Przy dziale X (dobroczynność i opieka społeczna) poruszano sprawę budowy mieszkań przez gminę. Wiceprez. Wielgus oświadczył, że była w planie budowa jednego domu, jednakowoż przeszkodziły temu trudności finansowe. Posiedzenie zamknięto przyjęciem działu szkolnego.

WIELKI DANCING SZERMIERZY. Staraniem Sekcji Szermierczej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie odbędzie się w dniu 21 bm. w sali balowej Kasyna Wojskowego (ul. Zyblikiewicza) Wielki Dancing Szermierzy, który poprzedzi Mecz na szable pomiędzy polską drużyną reprezentacyjną na igrzyska Olimpijskie w Paryżu a drużyną reprezentacyjną Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu. Mecz będzie przeprowadzony ściśle wedle zasad obowiązujących na Olimpjadzie. W czasie dancingu wielkie atrakcje na wzór paryski. Bliższe szczegóły w afiszach.

(d) **NOWY LOKAL ZWIĄZKU KOOPERATYW KOLEJOWYCH.** W początku przyszłego tygodnia przeprowadza się do własnego budynku przy placu Matejki, gdzie dobudowano piętro, Związek kooperatyw kolejowych.

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Poniedziałek: „Romantyczna panna".

Teatr Bagatela. Poniedziałek: „Kolega Crampton" (występ Miecz. Frenkla). Wtorek: „Kolega Crampton" (występ Miecz. Frenkla).

Miejski teatr Operetka. Poniedziałek: „Najpiękniejsza z kobiet".

KINA. Promień: „Purpurowa miłość" (Marja Jacobini). **Reduta:** „Na bruku Paryża" z Gal. Zuz. Privat. **Sztuka:** „Ta, którą wytykają palcami..." **Warszawa:** „Twarz i maska" w gł. roli Harry Peel. **Zachęta:** „Na stopniach szubienicy" w real Griffitha. **Uciecha:** „Jak kobiety kochają i nienawidzą".

ZE SPORTU

Makkabi (Berno) — Wisła 3:2. Wreszcie po tylu szczęśliwych wynikach ulegli Czerwoni zagranicznej drużynie i to nie bez słuszności. Wisła wystąpiła w najlepszym składzie, jakim obecnie dysponuje. Zaciekawienie skupiało się około dylematu: czego pobyt w Paryżu i w Szwecji nauczył „olimpijczyków". Nic też dziwnego, że z prawdziwem zadowoleniem przyjęliśmy spotkanie Wisły z jednym z najlepszych zespołów zagranicznych. Makkabi wystąpiła w następującym składzie: „Sigmondi, Nikolsburger 2, Wernitz, Hajos, Weiss 2, Mohrer, Weiss 1, Sikloszy, Nikolsburger 1, Borger, Raszo. Kilka nazwisk, między innemi Weiss 1 na lewem skrzydle figurowało w teamach reprezentacyjnych Węgier. Oceniając poszczególne pozycje gości, musimy stwierdzić, że stosunkowo obrońcy są najsłabszą częścią składu. Bramkarz bardzo dobry, posiada widoczną technikę chwytania górnych, a zwłaszcza zabierania dolnych piłek. Pierwszą bramkę trzeba jednak przypisać jego „hochstaplerstu", którem nieco traci, jego gra. Pomoc w zasadzie dobra. Najlepszym jest atak, zwłaszcza skrzydłowi, z których m.ody prawy w niczem nie ustępuje „olimpijskiemu" koledze po lewej stronie. Również lewy łącznik, Sikloszy doskonale „dribluje". Taktyka gry całej drużyny cierpi na znaną chorobę hiperkombinacji, okraszonej świetnymi „trickami" technicznymi poszczególnych graczy. Nic też dziwnego, że pod bramką goście są niezdecydowani do strzału. Tem też należy sobie wytłómaczyć, że po dwu ładnie uzyskanych bramkach, berneńczycy nie umieli zdobyć więcej punktów, co wedle przebiegu gry słusznie im się patrzyło. Do przerwy mieli bezwzględną przewagę, w czem należy również uwzględnić jedną bramkę, jaką zrobili sami na korzyść Wisły. W drugiej połowie gra stawała się coraz bardziej otwartą przy widocznem oszczędzaniu się gości do zawodów z Cracovią. Nie przeszkadzało to jednak skutecznie odpierać ataków Wiślaków, zakończonych pięknie strzeloną przez Kowalskiego drugą bramką dla gospodarzy. Wisła po tej bramce zaczyna „murować" lecz właśnie to murowanie zakosztowało ją trzecią bramkę. Makkabi grała naogół bardzo fair, lekko. Sędziował p. Rząsa.

Makkabi (Berno) — Cracovia 1:1. „Jak pan przypuszcza czy Cracovia może z Makkabi wygrać, jaki będzie wynik, czy nie uważa pan, że przegrana Wisły nie wróży różowych horoskopów" — oto pytania, jakie wzajemnie stawiali sobie sportowcy przed tymi zawodami. Cracovia wystąpiła w kompletnym składzie, a goście w tym samym co dnia pierwszego. Różnica gry w obu dniach jaskrawie się uwidocznia już w pierwszych minutach. Biało-czerwoni przyswajają sobie szybko kombinacyjny system gry gości, wobec czego całe półtoragodziny jesteśmy świadkami pięknej walki dwu niemal równych sobie przeciwników. Obrazy poszczególnych „ciągów", tak jednej jak i drugiej strony momentalnie się zmieniają. Ciągle się zdaje, że lada sekunda bramka padnie na korzyść Cracovii, już nawet z piersi tysiąca ludzi wydziera się „goal" gdy tymczasem Sperling nie trafia do pustej bramki. Po przerwie gra staje się ostrzejszą. Obie partje dążą do zdobycia pierwszego punktu, lecz o grze brutalnej mowy nie ma. Znowu nadarzają się szanse, obustronnie nie wyzyskane. Wreszcie sędzia dyktuje rzut wolny przeciwko gościom, a Cikowski wspaniałym dolnym strzałem w prawy róg bramki zdobywa goala. Do końca gry szanse dla obu partnerów tesame. Goście z jednego kroku przenoszą ponad pustą bramkę, zaś w tej samej minucie Chruściński pudłuje z kilku metrów. Wynik zatem w zupełności zasłużony. — Z Cracovii wyróżnić należy całą drużynę, która już dawno nie grała tak ambitnie i ofiarnie i co ważniejsze nie strzelała na bramkę. Najsłabszym był Zimowski, najlepszym Cikowski, Synowiec i Sperling. Z gości podobał się lewy skrzydłowy Weiss, oraz cała linja ataku i pomoc. Szczególne uznanie należy się bramkarzowi Sigismondowi, który bronił doskonale swej bramki. Sędziował bardzo dobrze p. Ziemiański.

Makkabi (Berno) — Jutrzenka. Obie te drużyny spotkają się z sobą we wtorek o godzinie 6-tej na boisku Cracovji. Makkabi dotąd niepokonana w Krakowie budzi olbrzymią senzację. Należy się spodziewać, że publiczność tym razem również dopisze, tem więcej, że Jutrzenka występuje do tych zawodów w najlepszym składzie.

Podgórze—Makkabi (Kraków) 2:1. Niespodziewany a senzacyjny wynik, jaki udało się Podgórzowi uzyskać na zawodach o mistrzostwo kl. B.

M. Ster.

Kraków—Lwów. Na powyższe zawody, które odbędą się we czwartek dnia 19 bm. o godz. 5.30 popoł. na boisku K. S. Wisła, ustalił kapitan związkowy, jako kandydatów reprezentacji następujących graczy: Wiśniewski, Przeworski, Kaczor, Markiewicz, Fryc, Offen, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Krupa, Balcer, Chruściński, Kałuża, Czulak, Adamek, Ciszewski, Kowalski.

We wtorek dnia 17 bm. odbędzie się w gabinecie restauracji hotelu Pollera punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem pogadanka na temat zawodów, na którą zechcą się stawić wszyscy kandydaci stanu reprezentacyjnego. Definitywny skład podany zostanie na miejscu.

Z KRAJU

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE. W Warszawie znajduje się obecnie przeszło 14.000 bezrobotnych. Na Górnym Śląsku pozostaje bez pracy 15.000, a ilość ta zwiększy się z dniem 30 czerwca o 8000 wskutek wypowiedzenia pracy w zakładach „Friedenshütte". Liczba bezrobotnych w województwie łódzkiem wynosi 61139, z czego na samą Łódź przypada 46446. Robotników tekstylnych, pozbawionych pracy w samej tylko Łodzi jest 25000. W Wilnie zarejestrowano 968 bezrobotnych, w tem 712 mężczyzn i 256 kobiet.

ZE ŚWIATA

KATASTROFA KOLEJOWA. Onegdaj o godz. 8 i pół rano zderzył się pociąg osobowy, idący z Magdeburga, przed dworcem poczdamskim z przepełnionym pociągiem kolei podmiejskiej. Środkowe wagony pociągu podmiejskiego spiętrzyły się, a część ich przewróciła się. Jest bardzo wielu rannych.

SAMOBÓJSTWO WSPÓŁPRACOWNIKA „TIMESA". Sprawozdawca „Timesa" w Monachium, Baker popełnił samobójstwo. Przyczyna samobójstwa nieznana. Baker pracował w latach 1920—1922 w tutejszym organie „Cologne Poste".

PAMIĄTKOWE MARKI BYRONA. Zapowiedziane przez rząd grecki pamiątkowe marki pocztowe dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Byrona, ukazały się już w obiegu.

Marka wartości 80 lept podaje portret lorda Byrona, marka zaś wartości 2 drachm, większego formatu przedstawia wjazd Byrona do Missolunhi, gdzie poeta zakończył życie 19 kwietnia 1824 r. Rycina ta jest kopją obrazu olejnego, malowanego przez jednego z malarzy greckich.

Każdej z tych marek wydrukowano po 5 miljonów egzemplarzy.

Kultura, nauka, sztuka

WYSTAWY PARYSKIE. Salon oficjalny nie skupia już na sobie uwagi elity paryskiej. Prawdziwi artyści chronią się raczej do galeryj prywatnych, z których każda ma swoich pupilków, otaczanych specjalną opieką. Proceder ten uprawiali już zresztą handlarze obrazów od połowy XIX-go w. i tą drogą np. zebrał wspaniałą kolekcję impresjonistów Durand-Ruel.

„Galerie Barbazange“ otwarła gościnne podwoje młodym artystom francuskim: można tam oglądać piękne akty Ottona Friesza, fascynujące portrety i „fetes galantes“ zakochanego w XVIII-tym w. Guerina, pełne wdzięku płótna Maurice-Denisa, studja kobiet Mare'a, pejzaże Laprade'a i zakątki algierskie Quindeta. — „Galerie Bernheim jeune“ urządza wystawę zbiorową Henri Matisse'a: feerje światła i barwy dokoła ciał, pełnych harmonji. — Retrospektywa Guericaulta, pierwszego malarza prawdziwie „modern“, który, przed stu laty młodziutko zmarły, zrewolucjonizował zakrzepłą w klasycyzmie sztukę francuską, przynosi wiele ciekawych, a nieznanych szczegółów do twórczości tego genjalnego malarza. Oprócz obrazów wystawiono cudowne rysunki, studja warjatów. dramatyczne, o strasznym grymasie i przejmujący swą wielką aktualnością przejazd rannych, ofiary gilotyny, jeźdźców i konie, w których malowaniu był Guericault, jak nasz Michałowski, mistrzem. Wystawa wzbudziła ogromne zainteresowanie: mało jest malarzy tak aktualnych, jak Guericault.

RĘKOPISY JOSEPHA CONRADA (KORZENIOWSKIEGO), sprzedane w listopadzie 1923 r. w „Anderson Galleries“ w Nowym Yorku, osiągnęły najwyższą cenę, jaką zapłacono kiedykolwiek za manuskrypty żyjącego pisarza. Było ich trzydzieści. Obejmowały całą twórczość Conrada od roku 1894—1917, a zostały nabyte za horendalną kwotę 110.000 dolarów. Jeden tylko z rękopisów nie zachował się dla potomności. Była to nowela p. t. „Karain“, która, wysłana do Ameryki na Titanicu, zatonęła w drodze. **A.**

Małżeństwo księcia duńskiego z Amerykanką

Dnia 10 czerwca 1924 r. książę Viggo, należący do panującej duńskiej rodziny królewskiej, poślubił w Nowym Jorku amerykankę, pannę Eleonorę Małgorzatę Green.

Ze względu na żałobę panny młodej, ojciec jej bowiem zmarł przed niespełna dwoma miesiącami, ślub odbył się jaknajskromniej, przy uczestnictwie najbliższych tylko krewnych nowożeńców.

Niemniej panie towarzystwa nowojorskiego dołożyły wszelkich wysiłków, aby przynajmniej zdaleka być świadkami niezwykłej tej ceremonji.

Książę Viggo, urodzony 25 października 1893 r., jest najmłodszym synem ks. Waldemara duńskiego, wuja obecnie panującego króla duńskiego, Krystyna X. Ks. Waldemar zaś jest, jak wiadomo, bratem królowej angielskiej Aleksandry, wdowy po Edwardzie VII, carowej Dagmary Marji, wdowy po Aleksandrze III i zamordowanego w 1913 r. króla greckiego Jerzego. Z pięciorga jego dzieci jedyna córka jest małżonką Renata ks. Bourbon-Parma; najstarszy syn zrzekł się praw do tronu duńskiego i przybrawszy nazwę hr. Rosenborga, ożenił się z włoszką. Drugi syn, ks. Eryk, poślubił w lutym br. bogatą kanadyjkę, pannę Lois Gooth, wreszcie teraz trzeci syn, ks. Viggo, poślubił nowojorczankę.

Panna Green jednak należy tak pod względem pochodzenia, jakoteż bogactwa i zasług swych przodków, do najwybitniejszych rodzin amerykańskich. Pradziad jej wywędrował w osiemnastym wieku z Anglji do Luizjany. Dziad jej, Norvin Green, był przez długie lata prezesem „Western Union Telegraph Company“. Matka zaś jej była córką Abrahama S. Hewitta, jednego z najbardziej zasłużonych burmistrzów Nowego Jorku i małżonki jego, z domu panny Cooper, córki słynnego filantropa nowojorskiego.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 14 czerwca.

Przy wywozie 1 miljona tonn węgla miesięcznie kwota uzyskanych z tego tytułu walut obcych wynosi około 30 miljonów złotych, co w stosunku rocznym daje wcale pokaźną cyfrę 360 miljonów. — Wywóz węgla jednakże w obecnym miesiącu poczyna ponownie okazywać tendencję malejącą, co w pierwszej linji pochodzi stąd, iż okres strajkowy w Niemczech zakończył się. Stwierdzić wypada, iż strajk niemiecki był poważną ulgą dla naszego eksportu węglowego i z tego też powodu miesiąc maj zaznaczył się szczególnie intenzywną akcją wywozową. Rekordowe jednak cyfry miesiąca ubiegłego traktować należy jako zjawisko z natury rzeczy przejściowe; wywołało je bezrobocie przemysłu węglowego Rzeszy, które niezmiernie zwiększyło tamtejsze zapotrzebowanie paliwa i pozwoliło Górnemu Śląskowi wystąpić w roli czynnika, zapobiegliwie zaspakajającego głód węglowy rynku niemieckiego. Głód ten zaś istotnie był wielkim, gdyż wywieziono w ubiegłym miesiącu do Niemiec 1.111.083 tonn, podczas gdy w kwietniu jeszcze eksport wynosił tylko 602.121 tonn. Z cyfry tej przypada na Śląsk niemiecki 405.949 tonn (w kwietniu 229.982 tonn); na terenie Śląska opolskiego panował również strajk i tą okoliczność wyjaśnia też dostatecznie nagły omal 100%-owy wzrost zapotrzebowania tegoż obwodu. Ogólny wywóz zagranicę przedstawiał się w miesiącu maju pomyślniej niż w kwietniu, eksport dochodził bowiem do ilości około 350.000 tonn, podczas gdy w kwietniu stanowił 307.000 tonn. Chwilowa ta poprawa konjunktur wywozowych stoi jednak w ścisłym związku z wstrząśnieniami, które przechodziło kopalnictwo Niemiec w szczególności Ruhry. Jak wiadomo, już w miesiącu marcu i kwietniu koncerny węglowe Ruhry rozpoczęły ofenzywę, zmierzającą do odzyskania utraconych w ubiegłym roku rynków europejskich. Nagle też węgiel ruhrski po dłuższej nieobecności zjawił się z powrotem na rynku szwajcarskim, austrjackim a nawet północnym: szwedzkim itp., konkurując skutecznie z węglem górnośląskim. Strajk przerwał te zapędy eksportowe przemysłu Ruhry i z tego też skorzystało nasze górnośląskie kopalnictwo. Wyjątkowa ta konjunktura skończyła się jednak. Ruhra pracuje już i w gwałtowny sposób stara się odrobić zaległości, wywołane pauzą strajkową. Z wymienionej przyczyny wywóz węgla naszego do Niemiec i innych rynków zagranicznych napotka znów na barjerę przeszkód, dostatecznie znanych z okresu przedstrajkowego. Wobec krytycznego położenia, w którem znajduje się obecnie europejski rynek pieniężny i kiepskich konjunktur przemysłowych, zdolność nabywcza głównych odbiorców węgla górnośląskiego przedstawia się nader problematycznie. Wbrew też optymistycznym przypuszczeniom, iż dzięki redukcji płac roboczych sytuacja w krajowym przemyśle węglowym stoi w przededniu poprawy, przyjąć trzeba wprost przeciwnie, iż zbliża się moment powtórnego wybuchu kryzysu węglowego. Przetrwanie jego zależeć będzie m. i. od siły finansowej kopalnictwa; eksport wymaga dzisiaj zwiększonego nakładu ich, gdyż ujemne skutki wysokiego poziomu naszych cen węglowych zrównoważyć można tylko atutami natury kredytowej. Sprawa ta jednak przedstawia się dziś nader niekorzystnie, zdolność bowiem kredytowa przemysłu węglowego, podobnie jak całego przemysłu krajowego, jest minimalną i stąd też pod nieubłaganym naciskiem konieczności zachodzi potrzeba sięgania do znacznie mniej korzystnego atutu, jakimi są koncesje co do cen. Mimo stabilizacji waluty nietrudno też z tego powodu o wywóz węgla, mający cechy „dumpingu“. W każdym razie konieczność podtrzymania eksportu zniewala do podobnej taktyki, w rezultacie jednak może ona wywołać groźne skutki. Jeśli przeto bezsporną jest rzeczą, iż aktywność naszego bilansu handlowego zależy od wywozu węgla, to niemniej jednakże sposób ratowania tej aktywności nastręczać może dzisiaj sporo refleksji. Eksport bowiem połączony ze stratą, osłabiając dochodowość przedsiębiorstw, podważa temsamem podstawy ich bytu i zamiast przyspieszać, opóźnia proces należytego uodpornienia produkcji. Kryzysu w przemyśle węglowym nie można też bynajmniej uważać za zażegnanego!

Fatalnie przedstawia się w dalszym ciągu sytuacja w przemyśle żelaznym. Rozważana jest kwestja ograniczenia pracy i w tych hutach, które stosunkowo dość fortunnie przeciwstawiały się dotychczas falom kryzysu, m. i. w Hucie Pokoju. Falanga bezrobotnych rośnie, jakkolwiek zaś rząd licząc się z niezmiernie trudnem położeniem przemysłu postanowił oddać mu pewną ilość zamówień państwowych, nie uzdrowi to sytuacji. Przemysł żelazny bowiem walczy dziś z brakiem możliwości wywozowych; doszczętnie omal unicestwiła je niekorzystna konfiguracja cen, co powoduje, iż mimo ceł ochronnych, zagraniczne produkty hutnicze zalewają rynek krajowy. W obecnych warunkach eksport jest prawie niemożliwym; wykazuje on też dotkliwy spadek. Kiepskie konjunktury na rynkach zagranicznych potęgują ujemne położenie. Hutnictwo całej Europy prześcicytowuje się wzajemnie w zapale konkurencyjnym, wobec ciasnoty jednak rynków kontynentalnych, bezwładu rynku rosyjskiego i niepewnych stosunków na wschodnich terenach zbytu, zwiększona ekspanzja owa nie posiada źródeł ujścia. Górnośląskie hutnictwo odczuwa coraz bardziej zarówno ujemne skutki tej rywalizacji jak i opłakane zmniejszenie siły nabywczej, decydujących rynków odbiorczych. Próby, poczynione w kierunku zdobycia n. p. rynku tureckiego spełzły na niczem. Wyroby polskie nie mogą na terenie tamtejszym wytrzymać konkurencji zagranicznej, wobec zaś dezorganizacji handlu tureckiego i jego minimalnej siły finansowej, sztuczne forsowanie zbytu przy pomocy koncesyj kredytowych nie doprowadziłoby do praktycznego celu. Dlategoteż przemysł górnośląski nie zapoznając bynajmniej niezmiernie doniosłego znaczenia propagandowego organizowanej obecnie wystawy w Konstantynopolu, nie mógł zdobyć się na żywsze zainteresowanie dla jej haseł i dążeń.

Katastrofalny brak kapitałów obrotowych, uniemożliwia dziś produkcję „na zapas“. Pod naciskiem konieczności wypadnie przeto ograniczyć działalność do znikomych ram zbytu domowego. Mimo zaś łataniny kredytowej są one dziś tak minimalnymi, iż nie mogą zapewnić hutom nawet 50% zajęcia. W toku są obecnie pertraktacje dotyczące pozyskania pożyczek zagranicznych. Idzie głównie o pożyczki na cele obrotowe, immobilizacja bowiem wobec niemożliwości pozyskania kredytu długoterminowego byłaby aktem samobójczej wprost polityki kredytowej. Zagraniczni jednak oferenci stawiają trudne warunki, dotyczące nie tylko sposobu udzielenia pożyczek, lecz przedewszystkiem i rodzaju ich zabezpieczenia. Wysuwają oni żądanie podporządkowania ich kontroli działalność przedsiębiorstw, co oczywista odbiera odnośnym propozycjom charakter ofert kredytowych i ujawnia, że w grę wchodzi chęć objęcia „kurateli“ nad przemysłem przy wykorzystaniu wszelkich atutów, które nastręcza dzisiejsze trudne jego położenie.

Wpływy skarbowe w stosunku do naszego kapitału obiegowego

(Z.) Ogłoszono już cyfry preliminarza budżetowego na czerwiec. Z cyfr wynika, że nastąpił dalszy wzrost budżetu i to tak w pozycjach dochodowych, jak i rozchodowych. Preliminarz przewiduje w dochodach 149 miljon. zł., w wydatkach 148 miljonów. Przewyżka dochodów wynosi 1.2 miljonów złotych.

Rozrost wydatków od kilku miesięcy następuje bardzo gwałtownie.

Pierwszy miesięczny budżet sanacyjny rozpoczęliśmy od kwoty 80 miljonów, a po sześciu miesiącach dobiegliśmy już do 148 miljonów!

Jeszcze gwałtowniej w okresie sanacyjnym wzrosły dochody skarbowe. Z 35 miljonów zł. dochody powiększyły się czterokrotnie i osiągły 149 miljonów zł. Tempo wzrostu ciężarów fiskalnych jest wprost zawrotne. Tempo przybierać zaczyna niepokojące objawy w dziedzinie produkcji. Ostrożniejszą polityką byłoby odłożenie na dalszy okres inwestycyj państwowych, redukcja wydatków i zastosowanie ulg podatkowych dla gałęzi przemysłu dotkniętych śrubą podatkową. Miesięczne wpływy skarbowe stanowią ⅟₅ część ogólnego obiegu miesięcznego. Nieznaną jest podobna proporcja w uporządkowanej gospodarce skarbowej w okresie stabilizacji. Nawet w zrujnowanych gospodarczo Niemczech proporcja miesięcznych wpły

wów skarbowych do ogólnego obiegu pieniężnego przedstawia się o 100% korzystniej niż w Polsce. Miesięczne wpływy skarbowe wynoszą około 15 do 20% ogólnego obiegu pieniężnego, w uporządkowanych zaś stosunkach walutowych na zachodzie miesięczne wpływy skarbowe wynoszą 8—10% ogólnego obiegu pieniężnego.

Nasza proporcja wpływów skarbowych do ogólnego kapitału obiegowego jest niezdrowa i niewątpliwie stanowi źródło zaburzeń gospodarczych. Wypompowanie gotówki w takich rozmiarach w stosunku kapitału obiegowego musi rodzić tę niezmiernie wygórowaną stopę procentową, która przygniata całe nasze życie gospodarcze.

Hubert Linde o oszczędności społecznej

Prezes P. K. O. Hubert Linde udzielił wywiadu korespondentowi gazety Warszawskiej na temat przeżywanego obecnie przesilenia. W wywiadzie akcentuje p. Linde konieczność dopływu nowych sił, doprowadzenia do głównych tętnic organizmu nowej ożywczej krwi, którą jest oszczędność społeczna. Oszczędności muszą być doprowadzone do przedwojennej normy.

Oszczędności naszych za czasów inflacji nie można poważnie traktować. Okres realnych lokat oszczędnościowych zaczyna się dopiero z chwilą wprowadzenia w maju 1923 r. bonów złotowych. Istotny jednak wzrost oszczędności zaznacza się z chwilą wprowadzenia na rynek przez Bank Polski złotego. Oszczędności, składane na rachunek Pocztowej Kasy Oszczędności wynosiły z końcem kwietnia 1 miljon 750.000 złotych, gdy z końcem maja wzrosły już do 2 miljonów 112 tys. zł., czyli zwyżka wynosi 360 tysięcy złotych, a więc około 11.000 zł. stały dzienny przyrost oszczędności złotowych. W ostatnich dniach maja i pierwszych czerwca przyrost ten potęguje się do 20.000 zł. co przy skąpym obrocie bankowców, uważać można za przyrost znaczny i bardzo pocieszający, choć oczywiście z punktu widzenia oszczędności przedwojennych, stosunkowo jeszcze skromny.

O braku gotówki w kraju świadczy ten niezwykły ruch pieniężny, jak się dziś zauważyć daje w intuicji o takim zakresie działania, jak P. K. O. Gdy dawniej na rachunkach czekowych i oszczędnościowych spoczywało zawsze sporo wolnej gotówki, dziś pieniądz jest tak szybko obracany, a klijenci P. K. O. dysponują nim tak żywo, że wkłady te są w ustawicznym ruchu obiegowym.

Dywidendy a tantjemy

w naszych spółkach akcyjnych

W ubiegłą sobotę odbyło się zwyczajne walne zebranie Polskich Fabryk Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski. W sprawozdaniu Spółki za r. 1922/23 zaznaczono, „że skutkiem przesilenia gospodarczego, panującego obecnie, które spowodowało zastój w produkcji Spółki i konieczności redukcji robotników, stojący do dyspozycji własny kapitał obrotowy stał się niewystarczającym. Tasama przyczyna zmusza do przyjścia z wnioskiem na przeniesienie na następny okres administracyjny zysków, uzyskanych w tym roku". Wniosek ten na walnem zebraniu uzasadniał dyr. inż. Lewalski, tłomacząc akcjonarjuszom, że trudności finansowe i konieczność posiadania gotówki zmusza Spółkę do niewypłacenia dywidendy. Motywy tego wniosku znalazły zrozumienie u akcjonarjuszy, którzy uchwalili zysk za rok 1922/23 przenieść w całości na rok następny. Po uchwaleniu tego Rada Zawiadowcza zaproponowała, by jej wypłacono tytułem tantjemy kwotę 20.000 złotych (Mk. 36 miljardów). Tu dopiero wystąpiło na jaw dziwne stanowisko Rady Zawiadowczej. Najprzód utrzymuje że wskutek trudności finansowych Spółki koniecznem jest, by akcjonarjusze zrzekli się dywidendy i przenieśli czysty zysk w kwocie **Mk. 2.822.477.249** na nowy rok operacyjny, a potem występuje Rada z żądaniem, by jej wypłacono **Mk. 36 miljardów** tytułem tantjemy. Gdzież tu logika? Jeżeli suma Mk. 2.822.477.249 jest potrzebna jako kapitał obrotowy dla Spółki, to tem bardziej przyda się Spółce 36 miljardów. Statut L. Zieleniewskiego przewiduje, że z czystego zysku należy wydzielić 5% do funduszu rezerwowego, 5% tytułem dywidendy, z reszty zaś 10% tantjemy dla Rady Zawiadowczej. W myśl statutu zatem z zysku w kwocie Mk. 2.822.477.249 należało się Radzie Zawiadowczej tylko Mk. 279.247.724 tantjemy, ale nie 20.000 złotych. Dziwić się należy, że żaden z obecnych na walnem zebraniu akcjonarjuszów nie zaprotestował przeciwko tej dziwnej gospodarce Rady Zawiadowczej. W maju br. odbyło się zwyczajne walne zebranie „Haberbusch i Schiele" S. A. w Warszawie. Spółka ta dała swym akcjonarjuszom pokaźną dywidendę a jej Rada Zawiadocza **zrzekła się** należnej jej tantjemy na rzecz urzędników Spółki. Tego samego dnia, w którym odbyło się walne zebranie L. Zieleniewskiego, obradowało walne zebranie Zakładów Przemysłu Szklanego S. A. w Krakowie. Zakłady lubo istnieją od 2 sierpnia 1923 dały swym akcjonarjuszom 100-procentową dywidendę, a ich Rada Zawiadowcza i Dyrekcja na wniosek wiceprezydenta miasta Dr. Wielgusa **zrzekły się** należnej jej tantjemy na rzecz Spółki. L. Zieleniewski tymczasem nie daje bezwzględnie nic akcjonarjuszom, ale natomiast Rada Zawiadowcza pomimo trudności finansowych zabiera Spółce 20.000 złotych tytułem tantjemy. — W tych warunkach zrozumiałym jest spadek naszych akcyj. **R.**

Groźba głodowa w Rosji

Prasa sowiecka zamieszcza coraz więcej wiadomości o grożącym nieurodzaju i zbliżającym się wskutek tego głodzie. Straszliwa susza zniszczyła zasiewy w całym szeregu gubernij. W okręgu Dońskim, w gubernjach Saratowskiej, Carycyńskiej i Woroneskiej, a także w wielu miejscowościach Ukrainy, szczególniej w gubernjach Kijowskiej i Czernihowskiej połowa urodzajów została już wypaloną przez posuchę. Prócz tego dają się we znaki szkodniki, szczególniej w gubern. Chersońskiej i na Kaukazie. Gazety sowieckie obecnie już otwarcie mówią o możliwości poważnej klęski głodowej.

KRONIKA KRAJOWA

WYMIANA POŻYCZEK MARKOWYCH NA ZŁOTOWE. Z dniem 1 września br. Min. skarbu rozpocznie wymianę wszystkich państwowych pożyczek markowych na złote pożyczki konwersyjne. Wymianie podlegają: pożyczka odrodzenia krótko i długoterminowa, miljonówka oraz asygnaty Rady regencyjnej. Wymiana będzie się odbywać w następującym stosunku: za 100 marek pożyczki odrodzenia — 1 złoty, za miljonówkę — 2 złote, za 25 marek asygnat Rady regencyjnej — 1 złoty. Wymianę uskuteczniać będzie urząd pożyczek państwowych (galerja Luksemburga) do dnia 1 stycznia 1925 r.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE. W piątek odbyło się V-te zwyczajne zebranie Polskiego Towarzystwa Handlowego pod przewodnictwem prezydenta Federowicza w obecności 31 akcjonarjuszy i notarjusza Dra Mycińskiego. Rok ubiegły wskutek silnej inflacji odbił się niekorzystnie szczególnie na działach przemysłowych Spółki, które przechodziły ciężkie chwile wskutek trudnych warunków kredytowych i jego braku w roku bieżącym, co wymagało użycia wszystkich funduszów Spółki na utrzymanie ich w ruchu. Otrzymanie zakładów przemysłowych w ruchu daje jednak pewność, że po ciężkim okresie sanacji Spółka oparta na szerokich i zdrowych podstawach ma zapewniony wielki rozwój i wysokie zyski. W roku ubiegłym wybudowano 2 domy robotnicze przy tartaku w Bonarce, magazyny towarowe w Łodzi i nabyto parcelę budowlaną w Wieliczce, a wartość całego szeregu realności i gruntów Spółki wynosi mkp. 18,498,948.200. W rzeczywistości jednak nieruchomości te stanowią wielokrotnie większą wartość, jeżeli się zważy, że np. Hotel Saski figuruje w bilansie w kwocie zaledwie mkp. 9,856,553. W 1923 r. Spółka pracowała w tartakach w Bonarce i Synowódzku Wyżnem, w 2 cegielniach w Trzebini i Wieliczce. Zakłady Przemysłowe w Tenczynku S. A. pracowały zupełnie normalnie i mając zapewnione dostawy, powiększyły znacznie swoją produkcję. Polska Spółka jajczarska pracowała normalnie i dała odpowiednie zyski. Wolny Dom Składowy S. A. w Krakowie okazał już w pierwszym roku istnienia wielką ruchliwość, magazyny miał stale zapełnione, otworzył filję w Gdańsku i cieszył się wielkiem zaufaniem sfer kupieckich. Hotel Saski cieszył się jak najlepszą opinją, gdyż administracja hotelu stale czyni wkłady i inwestycje. Rok ubiegły Spółka zamknęła bilansem mkp. 3,422.636,111.000, rachunkiem strat i zysków 2,711.108.844.486 i przy kapitale akcyjnym mkp. 528.500.000 i rezerwach mkp. 69.399.620.400, wykazała **czystego zysku mkp. 15,251,520.400** Z zysku wydzielono tytułem **3215 procentowej dywidendy (mkp. 4501 od akcji I—VI emisji)**, mkp. 8,495.637.500, do fund. rezerwowego 762.576.020, tytułem tantjemy Rady Nodzorczej 1.447.573.188, na fundusz emerytalny 2,500.000.000, na dary 1,500 miljonów i przeniesiono na rok bieżący 545,733.692. Do Rady Nadzorczej na przeciąg 3 lat wybrano przez aklamację Wacława Anczyca, Jana Armółowicza, Dra Kazimierza Baudę, Dra Artura Benisa, Alfreda Faltera, Jana Federowicza, Tadeusza Filippiego, Dra Pawła Horaina, Stanisława Karłowskiego, Wojciecha Korfantego, Dra Marjana Lisowieckiego, Franciszka Marjewskiego, Franciszka Pielera, Alfreda hr. Potockiego, Romana hr. Potockiego, Dra Marcina Szarskiego, Adama hr. Tarnowskiego, Rudolfa Wachsmana, Henryka Wernera i Antoniego Wieniawskiego, rewizorami rachunk. Jana Krzyżanowskiego, Franciszka Goneta i zastępcami Piotra Rokosza i Tadeusza Winiarza. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos Dr Tarliński, który celem podniesienia zaufania do akcji ze strony drobnych akcjonarjuszów zażądał wypłacenia dodatkowej dywidendy z zysków za rok bieżący w wysokości 2 groszy i interpelował, jak się przedstawiać będzie przewalutowanie kapitału akcyjnego Spółki. W odpowiedzi Dr Tarlińskiemu dyr. Dr. Bednarski zaznaczył, że nie dałoby się wypłacić dodatkowej dywidendy, gdyż obecna ciężka sytuacja na to nie pozwala. Wysokość przewalutowania akcji nie da się dzisiaj przewidzieć, gdyż to w znacznej mierze zależeć będzie od tego, czy waloryzacja wolna będzie od podatku, a drobni akcjonarjusze są w myśl projektu rządowego chronieni w zupełności przez przepis, że tylko specjalnie w tym celu zwołane walne zebranie będzie decydować o waloryzacji aktywów i passywów spółek akcyjnych, a nie Dyrekcja, Rada Zawiadowcza lub Komitet Wykonawczy.

„FRIEDENHUETTE" W NOWYM BYTOMIU WYPOWIEDZIAŁA PRACĘ 1300 URZĘDNIKOM I 1800 ROBOTNIKOM. Wypowiedzenie pracy robotnikom nastąpiło z dniem 30 czerwca, a urzędnikom z dniem 30 września.

EKSPORT WĘGLA DO AUSTRJI. Kopalnie węgla zamierzają obniżyć z dniem 1 lipca cenę węgla polskiego, eksportowanego do Austrji, by w ten sposób zwiększyć zbyt w Austrji i konkurować z węglem czeskim.

PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU W MAJU. W miesiącu maju wydobyto węgla na Górnym Śląsku 2.346.704 tonn, czyli o 279.993 tonn więcej niż w kwietniu. Zbyt węgla był następujący: Górny Śląsk 693.402 tonny, Polska 356.401 i zagranica 1.469.618. Z eksportu zagranicznego przypada na Niemcy 1.120.789, na Austrję 189.996, na Czechy 38.769, na Węgry 41.522, na Gdańsk 24.681, na Kłajpedę 185, na Szwajcarję 25.931, na Jugosławję 6402, na Rumunję 18.874, na Włochy 1713, na Łotwę 15, na Danję 397 i na Szwecję 250 tonn. Zapasy węgla na kopalniach wynosiły z końcem maja 579.260 tonn.

ZAPASY WĘGLA ŚLĄSKIEGO. Polska jest w liczbie krajów europejskich najwięcej zasobnych w węgiel kamienny. Zapasy węgla Polski, nie wliczając w to złoża węgla w głębokości 1.500—2.000 mtr. Zagłębia Dąbrowskiego wynoszą: aż do głębokości 800 mtr. możliwe i prawdopodobne zapasy — 54.673.000.000 tonn; aż do głębokości 1.000 mtr.: 2.500.000.000 tonn; do głębokości 1.200 mtr. 10.845.000.000 tonn; do głębokości 1.500 metrów 12.675.000.000 tonn; od 1.500—2.000 metrów 17.702.000.000 tonn. — Razem zapasy węgla w Polsce wynoszą — 99.695.000.000 tonn.

Przed rekonstrukcją gabinetu

Premjer Grabski zabierze jeszcze raz głos

Warszawa, (tel. wł.). Wobec tego, że premjer Grabski w 2 dotychczasowych przemówieniach w debatach ogólnych nad budżetem nie poruszył sprawy ogólnej polityki rządu, w kołach sejmowych panuje przekonanie, że rolę tę spełnią członkowie gabinetu, każdy w zakresie swego urzędu. Dotychczas wiadomo, że przemawiać będą ministrowie: spraw wojskowych i minister rolnictwa. Co do ministra spraw zagranicznych to wystąpienie jego na plenum zależnem jest od wyniku dyskusji w komisji dla spraw zagranicznych. Panuje również opinja, że ci ministrowie, których usunięcia z gabinetu domaga się połowa Sejmu, a działalność ich podlega coraz ostrzejszej krytyce, mogą już nie doczekać się na swych fotelach rozpatrzenia budżetu ich ministerstwa. W kołach parlamentarnych zwracają uwagę, że rząd nie może poprzestać na wystąpieniach w Sejmie poszczególnych a nawet wszystkich ministrów i że nieodzownem jest, aby przy dyskusji budżetowej premjer wyjaśnił ogólną politykę rządu. W związku z takiem stanowiskiem klubów parlamentarnych w kołach rządowych mówi się, że niewykluczonem jest, iż premjer zabierze jeszcze raz głos. Sposobnością do tego mają być wyniki prac komitetu rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych. Wyniki te w formie umotywowanych wniosków zakomunikowane będą premjerowi jeszcze w bieżącym tygodniu. Po zapoznaniu się z pracami Komitetu premier zakomunikować ma Sejmowi, jakie są plany rządu w sprawie uregulowania stosunków narodowościowych w państwie.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16 czerwca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych — dziś	Transakcje w złotych — 13/VI.
Bank Przemysłowy . . .	0·30—0·32	0·34—0·33
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	0·60	0·80—0·75
Ziemski Bank Kredyt. . .		0·16
Powszechny Bank Kredyt.		0·10
Bank Komercjalny . . .		0·20
Bank Zw. Spółek Zarob.	4·—	3·80
„Tohan"	0·36 (VII 0·32)	0·35
„Tehate"		
„Impex"		0·02
Bracia Rolniccy	0·30	
„Pharma"		
„Polski Głob"	0·30	0·35
Żegluga Polska	0·12	0·11—0·10
Zieleniewski	8·70—8·55	9·35—9·—
Cegielski, Poznań . . .	0·59—0·57	0·64—0·63
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia", ...		0·78
Rohn, Zieliński i Ska .		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius . . .		
„Pocisk"		1·50
Warsz. Parowozy	0·35	0·35
Automotor		
Górka	16·$^{1}/_{4}$	16·50
Siersza	4·25—4·40	4·45 4·30
Tepege	2·70—2·65	2·95—2·85
Polska Nafta	0·45—0·43	0·46
„Pokucie" . .		0.40—0·38
Oikos		3·00
Pezet		
Strug	1·00—1·10	0·80—0·90
Syndykat Kosz., Kraków .	0·20	0·15
S. W. Niemojowski . . .		
Tłuszcze Trzebinia . . .		
Azot		
„Agrochemja"		
„Teropol"		
Elektr. Siersza	0·35—0·33	0·32—0·36
Porcelana Ćmielów . . .		0·66—0·65
„Krakus"	0·90	0.90—0·98
Chodorów	4·95—4·90	4·85—5·05
Chybie	6·25—6·15	6·25—6·30
A. Piasecki	1·40	1·40
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		0·12

Kraków, 16 czerwca. — Początek tygodnia na giełdzie efektów rozpoczął się dalszą i to znaczną zniżką. Duża podaż powoduje stałe kurczenie się kursów, co odnośnie do papierów arbitrażowych zwiększa jeszcze tendencja zniżkowa w Wiedniu. Jednem słowem dalszy ciąg „klapy generalnej" akcyj. Zieleniewski od piątku stracił 55 groszy. — Skromniutkie obroty w akcjach bankowych i handlowych. — Trzymają się dobrze po emisji Bracia Rolniccy, mocniejszy Bank Związku i Strug, utrzymane papiery cukrownicze i Piasecki. Ogólna tendencja zniżkowa przy nielicznych obrotach.

Na giełdzie pieniężnej mocny Paryż i dolar przy braku towaru w Nowym Jorku. Z końcem zebrania giełdowego na skutek interwencji Banku Polskiego dolar i Nowy Jork spadł do 5.18 i pół.

EGZOTY.

Jaworzno drobne 21; grube 17.75. Gazy wschodnie 12.75—12.50. Gazy zachodnie 3—2.90. Nobel 1.45. Lokomotywy 0.58—0.57—0.55. Len 1.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 5.23—5.18$^{1}/_{2}$. Franki francuskie 28.

Dewizy: Nowy York 5.18$^{1}/_{2}$ (wypłata) 5.22 (czek) 5.22 (kabel). Paryż 28.40—28.30. Szwajcarja 92.10. Wiedeń 7.35$^{1}/_{2}$—7.36. Medjolan 22.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16 czerwca. (Cyfry w złotych):

Bank Dyskontowy 5.
Bank Handlowy 5.25—5.75.
Bank dla Handlu i Przemysłu 1.60—1.55—1.70.
Bank Zachodni 1.90.
Bank Kredytowy 0.65—0.75.
Bank Związku Spółek Zarobk. 3.80—3.90.
Polski Bank Przemysłowy 0.31—0.32.
Norblin 0.60—0.65.
Orthwein 0.23.
Ostrowieckie 6—6.25—6.10.
Parowozy 0.31—0.33.
Pocisk 1.30—1.35.
Rohn i Zieliński 0.40.
Rudzki 1.15—1.25—1.20.
Starachowice 2.40—2.28—2.30.
Cegielski 0.55—0.57.
Fitzner 3.80—3.75.
Lilpop 0.53—0.54.
Modrzejów 4.75—5—4.90—5.40—5.25.
Haberbusch 4.95—4.90.
Polska Nafta 0.60.
Siła i Światło 0.61.
Spirytus 1.30—1.50.
Tepege 2.95.
Kijewski i Scholtze 0.24—0.25.
Puls 0.42—0.40.
Spiess 0.70.
Strem 10—11.
Zgierz 2.40.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 3.20—2.95—3.
Warszawski Cukier 3.40—3.15—3.20.
Chodorów 4.75—4.90.
Częstocice 1.60—1.75—1.70.
Gosławice 1.20—1.30.
Michałów 0.75—0.65.
Ursus 1.30.
Zawiercie 30—36—35.
Żyrardów 39—38 i pół do 40.
Borkowski 1.10—1—1.05.
Jabłkowscy 0.17.
Ćmielów 0.61—0.60.
Elekryczńość 1.25—1.20.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych. (PAT.). Dnia 16 czerwca. Otwarcie giełdy. Holandja $211^{5}/_{8}$. Nowy York $566^{1}/_{8}$. Londyn 24.46. Paryż 30.60. Madjolan 24.05. Praga 16.65. Budapeszt 000.62 i pół. Bukareszt 2.50. Belgrad 6.70. Sofja 4.00. Wiedeń 000.79 i trzy czwarte.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

17 czerwca (jutro): **„Handlowa Spóka akcyjna „Impex"** w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie o godz. 6 w Izbie handlowej.

30 czerwca: Belgijsko-Polska Naftowa Spółka Akcyjna „Petroilifère" w Krakowie. Nadzwyczajne walne zebranie o godzinie 4 w lokalu Spółki, ul. Florjańska 18, II p. z porządkiem dziennym: podwyższenie kapitału akcyjnego o 70.000 sztuk akcji po mkp. 10.000 i oznaczenie kursu emisyjnego. Termin złożenia akcyj w kasie Spółki 22 czerwca.

Ostatnie telegramy

z 16 czerwca 1924

Konferencja w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym

Warszawa, (tel. wł.). Dzisiaj po 2-ej popołudniu w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbędzie się konferencja z przedstawicielami wielkiego przemysłu włókienniczego. Konferencja dotyczyć będzie kryzysu w tej gałęzi przemysłu oraz sposobów zaradzenia bezrobociu, które na razie jest tylko częściowe.

Niemcy ograniczają przywóz węgla polskiego

Warszawa, (tel. wł.). Dowiadujemy się, że przedstawiciele Związku, górniczo-hutniczego na Górnym Śląsku zwrócili się do rządu polskiego o interwencję przeciwko zarządzeniu rządu niemieckiego co do ograniczenia przywozu węgla polskiego do Niemiec.

Projekt sądów polubownych między Polską a państwami bałtyckiemi

Ryga. (Tel. wł.) Rząd łotewski otrzymał od rządu finlandzkiego projekt organizacji sądów polubownych między Polską, Finlandją, Łotwą i Estonją. Projekt jest dalszym rozwiązaniem projektu trybunałów rozjemczych opracowanego na konferencji warszawskiej i przewiduje arbitraż nietylko w przedmiocie wykładni traktatów międzypaństwowych ale i w sprawach prywatnych sporów, niepodpadających pod rozpatrzenie trybunału naskiego.

Prezydent Doumergue podkreśla swą bezstronność

Paryż, (tel. wł.). Prezydent republiki Doumergue przemawiając dnia wczorajszego na bankiecie ponownie podkreślił swą wolę odegrania roli arbitra bezstronnego w stosunku do wszystkich stronnictw.

Oświadczenie Herriota

Paryż, (tel. wł.). Oświadczenie rządu, które Herriot odczyta jutro we wtorek, podczas przedstawienia gabinetu w Izbie, wyjaśni przedewszystkiem stanowisko rządu w sprawach zagranicznych W ogólnych zarysach przedstawiać się ono będzie najprawdopodobniej w następujący sposób: Herriot dążyć będzie do **wzmocnienia autorytetu Ligi Narodów**, opowie się za bezwarunkowem przyjęciem orzeczenia rzeczoznawców. Odnośnie do Zagłębia Ruhry **nie należy** przewidywać natychmiastowego **opróżnienia**. W polityce wewnętrznej przewiduje Herriot **skrócenie czasu służby wojskowej, reorganizację armji** na podstawie projektu Jauresa i **przywrócenie do służby wydalonych kolejarzy.** Wreszcie zamierza on przeprowadzić dokładną rewizję **stosunków finansowych.**

Zakończenie strejku kolejowców w Anglji

Londyn. (AW.). Strajk na kolejach podziemnych zakończył się. Praca ma być podjęta w całości z pocz. tygodnia następnego. Fakt ten ma polityczne znaczenie, gdyż oznacza on zwycięstwo kierownictwa związków zawodowych nad nieskoordynowanym ruchem mas robotniczych. W ostatnich strajkach okazało się bowiem, że związki zawodowe były nieraz bezsilne wobec wybuchu strajku. Objaw przywrócenia autorytetu Związków zawodowych ułatwia znacznie sytuację obecnego rządu.

Mord polityczny w Bułgarji

Sofja. (AW.). Poseł do Sobranja Petkoff został zastrzelony przez niewiadomego sprawcę w czasie, gdy opuszczał sejm. Morderca zbiegł.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 16 czerwca (cyfry w złotych).

Frank 28.40—28.20. Londyn 22.48, Paryż 28.40—28.75, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.25, Włochy 22.66, Belgja 24.81, Szwajcarja 91.98, Nowy Jork 5.18. **Waluty:** Dolary 5.18. Miljonówka 0.50—0.53 pożyczka złota 2.30—2.29 bony złote 0.72—0.73, pożyczka dol. 7.20—7.00 7.20.

W pogoni za wynalazcą „promieni śmierci"

Jak już donieśliśmy na tem miejscu, fizyk angielski Grindell Mathews, wynalazca tak zw. „promieni śmierci", mogących na odległość stworzenia żyjące, a także zatrzymywać wszelkie maszyny elektryczne, zniechęcony sceptycyzmem rodaków swoich co do tego wynalazku — przyjął ofertę, zrobioną mu przez francuskie zakłady przemysłowe „Chantiers du Rhone" w Lugdunie i przeniósł się do Francji, aby tam udoskonalić ten swój wynalazek, jakoteż inne, tyczące się fonografu i kinematografu.

Teraz jednak, gdy p. Matthews znajduje się na ziemi francuskiej, w Anglji powstał niepokój o to, że zlekceważony wynalazek może okazał się istotnie bardzo doniosłym, a zwłaszcza, że może wprost uniemożliwić napady aeroplanów na miasta, byłoby więc nie do darowania, gdyby dostał się w ręce obcego mocarstwa..

Wobec tego przedstawiciele kapitalistów angielskich puścili się w pogoń za wynalazcą i stanąwszy w Paryżu, zaproponowali — jak donosi paryskie wydanie „New York Heralda" — wspólnikowi wynalazcy, kapitanowi H. Molyneux Edwardsowi, utworzenie towarzystwa z gwarantowanym kapitałem 350.000 funt. sterl., aby tylko p. Matthews powrócił do Anglji i tam pracował nad udoskonaleniem swych „promieni śmierci".

Wynalazca wszakże tak się już zniechęcił nieżyczliwem stanowiskiem, zajętem wobec niego przez rodaków, że zapytany przez sprawozdawcę „New York Heralda", co zamierza robić, odpowiedział:

— Nie pojadę do Londynu nawet dla zabrania pozostawionych tam materjałów. Zamierzam postarać się natychmiast o carte d'identite (francuski dowód osobisty) i jest więcej, niż możliwe, że stanę się obywatelem francuskim. Francuzi bowiem okazali mi sympatję i uprzejmość, stojące w rażącej sprzeczności z traktowaniem, którego doznałem w Anglji. W Lugdunie przygotowano już wszystko do instalacji mojego aparatu, a ponad to dano mi do rozporządzenia willę w odległości 3-ch mil (ang.) od mego laboratorjum.

Pomimo jednak to wszystko, p. Matthews zachowuje sobie zupełną swobodę rozporządzenia wynalazkiem swoim. W ciągu jednego tylko dnia nadesłano mu cztery nowe oferty, co do eksploatacji „promieni śmierci" lub „belki elektrycznej" (electrical beam), jak świeżo nazwał swój wynalazek. Jedna z tych ofert pochodzi od bardzo odpowiedzialnej firmy niemieckiej.

Należy przytem dodać na dowód, że wynalazek p. Matthewsa nie jest istotnie fikcją, iż w wielkich amerykańskich fabrykach biszkoptów już od cztrech lat podobny wynalazek stosowany jest praktycznie dla zabezpieczenia przed robactwem skrzynek i beczek z biszkoptami.

Skrzynki te i beczki wstawione są do pokoju o ścianach ołowianych i poddawane tam działaniu tajemniczych promieni elektrycznych. Promienie te nietylko zabijają wszelkie zarodki wołków zbożowych, moli, much i innych owadów, które mogłyby zakraść się do biszkoptów, ale nawet raz zabiły momentalnie psa, który usiłował przebiedz przez pole ich działania.

ROZMAITOŚCI

UTRWALONE ZWŁOKI. W gminie włoskiej Ferentillo stwierdzono w tych dniach — jak opowiadają dzienniki włoskie — niezwykłe zjawisko.

Ekshumowano tam zwłoki pewnej dziewczynki, zmarłej przed czternastu laty i zwłoki pewnego starca, zmarłego jeszcze dawniej, bo przed dziewiętnastu laty, dla przeniesienia ich w inne miejsce. Rodzina zmarłych przyniosła na cmentarz dwie niewielkie skrzynki drewniane, spodziewając się, że w mogiłach znalezione będą już tylko szczątki kości nieboszczyków.

Jakież jednak zdziwienie ogarnęło wszystkich, gdy w rozkopanych mogiłach znaleziono nie uszkodzone trumny i zwłoki tak dobrze zachowane, że rysy zmarłych nie uległy prawie zmianie. Rodzice dziewczynki pomdleli na widok zwłok córki tak świeżych, jakby wczoraj złożone były do grobu.

Tak doskonałe zachowanie zwłok niezabalsamowanych przypisują lekarze szczególnym właściwościom utrwalającym gruntu w tej okolicy.

SAMOLOT SZYBSZY, NIŻ GOŁĄB POCZTOWY. Dla sprawdzenia, jaką drogą można szybciej otrzymywać wiadomości, urządzono w tych dniach ciekawą próbę pomiędzy Nowym Jorkiem a Waszyngtonem.

Oto, jednocześnie z wypuszczeniem z klatek 35 gołębiami pocztowemi, wzbił się w powietrze samolot wojskowy. Samolot ten przyleciał do Waszyngtonu w 3 godziny 30 minut, gdy tymczasem pierwszy gołąb doleciał do celu podróży dopiero po 6 godzinach i 10 minutach.

W ten sposób rozstrzygnięto sporną dotychczas kwestję szybkości lotu gołębia pocztowego.

WYJĄTKOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI. Sejmik okręgu Oschersleben prowincja saska) uchwalił jednomyślnie — jak donoszą pisma niemieckie — wypłacać od oszczędności przedwojennych, złożonych w okręgowej kasie oszczędności, 2 proc. w złocie i przeznaczył na ten cel 6.000 marek złotych.

Bardzo słusznie sejmik uzasadnił uchwałę swą tem, że wszyscy, ci, którzy wierząc nieograniczenie w pewność publicznych kas oszczędności, składali w nich ciężko zapracowane pieniądze, powinni otrzymać je stopniowo z powrotem w walucie przedwojennej.

NAPŁYW JAPOŃCZYKÓW DO AMERYKI. — Wobec nowego prawa, uchwalonego przez parlament Stanów Zjednoczonych, a zabraniającego zupełnie od dnia 1 lipca br. emigrantom japońskim wstępu na terytorjum Stanów Zjednoczonych — mnóstwo Japończyków usiłuje — jak donoszą z Tokio — dostać się na ląd amerykański przed datą powyższą.

Liczba parowców japońskich, krążących obecnie pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonemi, okazała się niewystarczającą dla przewiezienia wszystkich japończyków, pragnących wyjechać do Ameryki, a śród których przeważają tacy, którzy mieszkali tam już poprzednio. Wobec tego wynajęto trzy parowce dodatkowe, z których każdy może zabrać 1,200 podróżnych.

Rząd japoński udzielił tej imprezie 1,200.000 jenów zapomogi.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).